

Chcieli zniszczyć broń wysyłaną do Jemenu

25 października 2017

Dwójce pacyfistów grozi dziesięć lat więzienia za spektakularny protest przeciwko sprzedawaniu przez brytyjskie firmy broni do Arabii Saudyjskiej.

Sam Walton i Daniel Woodhouse w styczniu zostali aresztowani po tym, gdy włamali się do bazy firmy BAE Systems w Warton. Zamierzali uszkodzić samoloty bojowe, które miały zostać sprzedane wysłane do Arabii Saudyjskiej. Zakupione w Wielkiej Brytanii maszyny Saudowie wykorzystują podczas wojny w Jemenie, w której zginęło już ponad 10 tys. ludzi, a większość ofiar cywilnych padła właśnie podczas bombardowań prowadzonych przez interwentów z Ar-Rijadu.

Dwaj mężczyźni, którzy są pacyfistami ze względu na przekonania religijne (Walton jest kwakrem, Woodhouse – pastorem metodystycznym), zdołali minąć pierwsze kamery monitoringu, przejść przez płot i pokonać zamknięte drzwi. Kiedy jednak zaczęli forsować drzwi pierwszego samolotu, uruchomił się alarm i mężczyźni zostali zatrzymani, zanim zdołali zniszczyć chociaż jeden kokpit.

Dzisiaj stanęli przed sądem w sprawie o zniszczenie mienia, za co grozi nawet 10 lat pozbawienia wolności. Firma BAE Systems, która występuje jako pokrzywdzony, oszacowała jednak swoje straty na symboliczną kwotę tysiąca funtów (samoloty w hangarze, do którego dotarli mężczyźni, warte były nawet miliard). Oskarżeni nie mają wątpliwości – wytwórca samolotów był tak „łaskawy”, by sprawa szybko się skończyła i nie wzbudziła głośniejszej dyskusji o tym, na czym zarabia. O tym, że na wojnie łamane są prawa człowieka, alarmuje od dawna ONZ. Tyle, że nic z tego nie wynika, bo Arabia Saudyjska może sobie pozwolić na ignorowanie tego typu upomnień.

Od początku interwencji Saudów w Jemenie brytyjskie firmy zbrojeniowe zarobiły na czysto na kontraktach z Ar-Rijadem 775 mln dolarów amerykańskich. BAE Systems należy do najpoważniejszych podmiotów biorących udział w tym handlu.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu